Nr. 234. Wtorek 12. Października 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Inserceya od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 23. września. Jego c. k. Apost. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem Józefa *Kallinny* de Kallian, c. k. pensyonowanego F. M. porucznika jako kawalera ces. austryackiego orderu żelaznej korony klasy II. stósownie do statutów tegoż orderu wynieść najłaskawiej do stanu Baronów Cesarstwa Austryackiego.

Sprawy krajowe.

Lwów, 11. października. W Wielkiem księstwie Krakowskiem zaasygnowano właścicielom dóbr na rachunek indemnizacyi za zniesione powinności od gruntów chłopskich w miesiącu wrześniu sumę 14 złr. 30 kr. tytułem forszusów. Gdy do końca sierpnia r. b. wypłacono w tym samym celu kwotę 127.422 złr. 47 kr. m. k., przeto wynosi ogółowa suma użytych w tym względzie pieniędzy 127.437 złr. 17 kr. m. k.

(Stosunki handlu Austryi z Turcya.)

Z rozporządzenia c. k. ministeryum handlu do przynależnych izb handlowych i przemysłowych względem stosunków handlu austryackiego z Turcyą podaje *lit. kor. austr.* następujące najważniejsze i najwięcej oznaczające ustępy:

„Handel Austryi z Turcyą zajmuje w naszych wykazach statystycznych bardzo znakomite miejsce. Według wykazów handlowych wynosił w r. 1850 przywóz austryacki z Turcyi przez granicę wartość 18,843.000 złr., wywóz lądem do Turcyi wartość 11,898.000 złr. Morski obrót handlowy z Turcyą objęty w tabelach statystycznych pod rubryką ogółowego obrotu austryackich portów morskich, wynosił włącznie z lewantyńskim ruchem handlowym wolnego portu tryestyńskiego i wyłączenia cłowego Tryestu w r. 1850 w przywozie do Austryi 18 milionów, w wywozie 20 milionów, tak, że w tym roku ogółowy ruch austryacko-lewantyńskiego handlu lądem i morzem włącznie z obrotem handlowym wolnego portu tryestyńskiego wykazany jest w sumie 67 milionów w przywozie i wywozie. — Jakkolwiek te liczby wydają się znacznemi, jednak nieodpowiadają oczekiwaniom, do jakich pod względem rozwoju i znaczenia naszego lewantyńskiego handlu upoważniają pomyślne naturalne jego żywioły, położenie jeograficzne, rozmaitość obopólnych stosunków w kupnie i sprzedaży, dogodność komunikacyi i inne korzyści wynikające z sąsiedztwa, z istnienia od dawna uczęszczanych dróg handlowych i z stosunków między pojedyńczemi jednego szczepu ludami. — Z przywożonych do Austryi produktów potrzebnych bądź dla konsumcyi, bądź jako surowy i pomocniczy materyał do naszych fabrykatów, zakupuje się znaczna część jeszcze z drugiej i trzeciej ręki, ceny więc nierównie są droższe, aniżeliby były, gdyby nasz stan handlowy bezpośrednio na miejscu produkcyi zajmował się sprawami kupna; wywóz austryacki do Turcyi w produktach przemysłowych jest stosunkowo mały w porównaniu z rezultatami osiągnionemi tam przez inne ludy handlujące produktami swego przemysłu, zwłaszcza jeżeli się pominie proweniencye z nieaustryackich Niemiec i dostawy z Tryestu towarów zagranicznych, szczególnie angielskich do Lewanty, zważywszy nadto, że tamtejsze obszerne terytoryum handlowe obejmujące nietylko Turcyę z wszystkiemi od niej zawisłemi państwami, ale i znaczną część środkowej Azyi, codziennie się powiększa częścią przez przyspieszenie komunikacyi we wszystkich kierunkach, częścią przez wzmagające się rozpowszechnienie zwyczajów europejskich, z któremi się łączy coraz większe poszukiwanie rękodzieł europejskich u wszystkich klas ludności. — W Lewancie mamy pokonywać nietylko czynność handlową Anglii, ale i kupcy z mniejszych państw handlowych, mianowicie Szwajcarzy i Belgijczycy pomnażają widocznie swoje interesa handlowe w tamtych stronach, podczas gdy lewantyński odbyt austryackich gałęzi przemysłowych z uznaną sławą, jak n. p. szkła czeskie, ciągle się wstecz cofa. Podczas gdy ajenci i komisanci innych narodów we wszystkich kierunkach po Turcyi podróżują, zakupując na miejscu produkta krajowe po jak najtańszych cenach, przekonując się naocznie o stosunkach kredytowych kupców en gros i w mniejszych ilościach, urządzając obstalunki towarów według ich odbytu co do ilości i gatunku, starając się o wzory towarów zastósowane do gustu krajowego, informując fabrykantów w domu o potrzebach zewnętrznego przyozdobienia i opakowania towarów; podczas gdy się po całej Lewancie rozciąga szereg angielskich, francuskich, szwajcarskich, greckich składów filialnych zostających w najściślejszym związku z swojemi głównemi domami i pracujących ku wspólnej korzyści — jeden tylko jest głos, że ze strony austryackiej w tych wszystkich względach bardzo mało albo nic się nie dzieje, i powszechnie się użalają na to, że handel austryacki z Lewantą zawsze jeszcze dawnym idzie trybem, że industrya austryacka mały jeszcze ma udział w handlu wywozowym Tryestu do Lewanty, że handel na Dunaju pozostawiony jest po większej części poddanym tureckim, i że w samej Lewancie pod imieniem kupców austryackich figurują spekulanci rozmaitych narodowości i różnego pochodzenia, którzy rzadko kiedy mają siedzibę w Austryi, i których operacye handlowe małą korzyść przynoszą monarchyi. — Brak prawdziwie austryackich narodowych zakładów handlowych w Lewancie jest tak wielki, że kiedy cesarska internuncyatura ze względu na kwestyę taryfy poznać chciała chęci i życzenia osiadłego tam austryackiego stanu kupieckiego, nieznaleziono w Konstantynopolu, pierwszym placu handlowym na wschodzie ani jednego kupca urodzonego w Austryi, obeznanego z handlowemi i przemysłowemi stosunkami monarchyi, któregoby można było powołać do ustanowionej przez cesarską internuncyaturę specyalnej komisyi dla uregulowania taryfy; musiano przeto natomiast wezwać kupców zostających pod patronatem Austryi, którzy się wprawdzie dobrze wywiązali z swego zadania, ale z których jeden urodzony w Lewancie nigdy w Austryi nie był i żadnych nieutrzymywał stosunków handlowych w Austryi; drugi, Szwajcar zajmuje się sprzedażą produktów swego kraju; trzeci, rodem z wyspy Scio, zajmuje się handlem fabrykatów angielskich. — Uchylenie tych wielkich wad i niedogodności nie zależy od rządu, ale od ducha przedsiębierczego i samoistnej czynności stanu handlowego i przemysłowego. Jest przeto zadaniem izb handlowych i przemysłowych rozważyć dokładnie te stosunki w całej ich doniosłości, wzbudzać w własnym zakresie interes osób pojedyńczych dla internacyonalnego obrotu handlowego, i zwracać uwagę na pole praktyczne, przyczemby zapewne pożądanem było, aby się siły rozprószone w odosobnieniu połączyły ku wspólnym usiłowaniom.

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 8. października. Do Gazety Tryestyńskiej piszą z Wenecyi z d. 4. b. m., że Jego c. k. Apost. Mość uda się z Pordenone z powrotem do Kroacyi. Przybycie N. Pana do Udine, które to miasto po raz pierwszy oglądać będzie oblicze Monarchy, ma nastąpić d. 6. b. m. popołudniu, a przeto już w przyszły czwartek odbędą się wielkie manewry kawaleryi na równinach po tej stronie rzeki Tagliamento. Dzisiaj po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Marka wyjechał Jego Excel. p. Namiestnik Wenecyi do wyższego Friaul naprzeciw Monarchy.

— O głównych zarysach politycznej organizacyi państwa donosi *Lloyd*, co następuje: Kraje koronne pozostaną w swej teraźniejszej rozciągłości i podziale dotychczasowym z Namiestnikami na czele, a zakres działania namiestników ma być znacznie rozszerzony. Pod Namiestnictwami stoją urzęda obwodowe z pierwotnym podziałem i nazwiskiem jako urzęda cyrkularne, komitaty, delegacye i t. d. Zakres działania tych urzędów obwodowych pod względem administracyjnym i nadzorczym będzie z potrzebnemi modyfikacyami prawie taki sam, jak istniejących dotychczas zwierzchności obwodowych. Pod urzędami obwodowemi stoją urzęda okręgowe zaprowadzone w miejsce dawniejszych sądów patrymonialnych i teraźniejszych starostw okręgowych. W tej instancyi zostanie sądownictwo z administracyą zupełnie połączone, ale zawiadywane będzie przez osobnych urzędników politycznych i sądowych.

— Postanowienia zawarte w nowej ustawie przemysłowej pod względem cechów są następujące: Pojedyncze cechy znoszą się ze sobą przez radę rękodzielników w stolicy każdego kraju koronnego. Czas terminowania chłopców wyznaczony stósownie do gatunku rzemiosła na najmniej trzy, a najwięcej pięć lat. Przed wyzwoleniem musi każdy chłopiec zdawać egzamin. Czeladnik chcąc zostać majstrem musi się wykazać, że przez trzy lata podróżował i zdać egzamin. Wypowiedzenie roboty ze strony czeladnika i majstra musi nastąpić na ośm dni naprzód. Względem zaopatrywania chorych czeladników i chłopców terminujących wydano osobne postanowienie.

(Lloyd.)

(Kurs wiédeński z 11. października 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $94\frac{3}{4}$; $4\frac{1}{2}$% $84\frac{3}{8}$; 4% —. 4% z r. 1850 — wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 $136\frac{1}{2}$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1336. Akcye kolei pół. 2180. Glognickiej kolei żelaznéj $777\frac{1}{2}$. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 698. Lloyd —.

Hiszpania.

(Sprawa Fueros baskijskich. — Pogrzeb jenerała Castanos. — Zapowiedziana uroczystość żałobna na cześć ks. Wellingtona.)

Madryt, 28go września. Liczne petycye z strony Basków, tudzież odgrażania się gmin w ogóle, że masami udadzą się do Ameryki, odniosły zamierzony skutek i spowodowały rząd do oględniejszego względem „Fueros“ postępowania. Mianowano nową komisyę składającą się z panów Miraflores, Sanbillan, Casans i Morales, dla negocyowania z bawiącymi tu potąd deputowanymi baskijskich Fueros. Przywileje gmin tych mają być w niektórych względach zmodyfikowane, poczem dalsze ich istnienie zostanie publicznie ogłoszone. Zmiany te będą bardzo przykre dla Basków, zwłaszcza że przysłużające im potąd uwolnienie od służby wojskowej ustanie. Jak wiadomo, nie podlegali Baskowie rekrutacyi, i tylko w razie grożącego ojczyźnie niebezpieczeństwa stawali wszyscy do boju. Zresztą panuje w polityce cisza zupełna; wypadek śmierci jenerała Castanos zajmuje wszystkie umysły. Dzisiaj po południu odbył się uroczysty pogrzeb jego. Obchód żałobny wypadł bardzo wspaniale. Król w asystencyi wszystkich dygnitarzy państwa postępował pieszo. Karawan ciągnęło ośm koni ze stajni królewskiej, końce całunu trzymało dwóch marszałków najstarszych, grand hiszpański, jeden kawaler orderu złotego runa, prezydent senatu i prezydent deputowanych. 260 osieroconych dzieci którym nieboszczyk świadczył za życia różne dobrodziejstwa, szło na czele konduktu, za niemi zaś 280 ubogich starców, wszyscy z gorejącemi pochodniami w ręku. Pierwszy-to dopiero wypadek w Madrycie takiej czci publicznej dla obywatela krajowego. Etykieta hiszpańska nie dozwala tego w miejscu rezydencyi Monarchy. J. M. królowa sama jednak nakazała tę uroczystość, a wszystkie koszta ponosi skarb publiczny. Królowa Izabella przytomna była w kościele Atocha, gdzie zwłoki jenerała tymczasem złożono, jakoż i dnia jutrzejszego przybędzie tam na żałobne nabożeństwo. Powracającą królowę do zamku królewskiego powitały zgromadzone masy ludności z największem uniesieniem radości. Naród składa jéj dzięki za przyznane ulubieńcowi jego zaszczyty. Również i na cześć zmarłego księcia Wellingtona odbędzie się 29. września uroczystość żałobna na placu musztry „Campo de Guardias.“ Wellington był także hiszpańskim kapitanem jeneralnym, lecz że nie należał do kościoła katolickiego, przeto też uroczystość kościelna nie może mieć miejsca. *(Pr. Ztg.)*

(Wiadomości potoczne.)

Madryt, 24. września. Królowa zjedzie do Madrytu prędzéj niż dawniej postanowiła, chcąc być przytomną na pogrzebie księcia Baylen, zmarłego dzisiaj rano w 95tym roku wieku swego. Na cześć jego przywdzieje dwór trzydniową żałobę. Pogrzeb odbędzie się kosztem skarbu publicznego. — Doniesienia o nowo-odkrytym spisku na wyspie Kuba uważają tu za bezzasadne. — Ostatnie wiadomości z Lizbony wyrażają znowu obawę zaburzeń. Nowa ustawa wyborcza ma być wkrótce ogłoszona, a tym sposobem chcą przedewszystkiem zabezpieczyć większość teraźniejszemu gabinetowi. *(G. P.)*

Anglia.

(Konferencya ministrów. -- Tajna rada. — Dzienniki o Belgii i Francyi.)

Londyn, 4go października. Wszyscy ministrowie przybędą dnia 14go b. m. tutaj na obrady dla wyznaczenia dnia, w którym odroczony po dzień 21. października parlament ma się zgromadzić. W kilka dni potem odbędzie królowa za powrotem ze Szkocyi, posiedzenie tajnej rady, na którem będzie uchwalona zwyczajna proklamacya dla zwołania członków izby wyższej i niższej. — Uroczysty pogrzeb księcia Wellingtona, według podania *Sunday Times*, wyznaczono na sobotę, dnia 13. listopada. Majorowie pięciu portów i dwóch tak zwanych „starych miast“ uchwalili na posiedzeniu, przyłączyć się uroczyście do żałobnej ceremonii, i oznajmili to postanowienie hrabi Derby.

Niektóre dzienniki angielskie wyrażają żywą sympatyę ku Belgii. *Morning Post* zaś ujmuje się za Francyą. Belgijskie ministeryum, nadmienia ten dziennik, chciałoby uwagę publiczną od swojéj niepewnéj pozycyi odwrócić i dla tego rozsiewa wieści, jakoby Ludwik Napoleon gnębił to małe państwo swemi przesadzonemi uroszczeniami. Kto zna teraźniejszego ministra spraw zagranicznych w Paryżu, jest niezawodnie przekonany, że on nie jest w stanie nikogo obrazić. *(Pr. Ztg.)*

Francya.

(Dalsze szczegóły o podróży prezydenta republiki. — Odkrycie tajemnéj fabrykacyi prochu.)

Paryż, 5. października. Z pobytem księcia w *Montpellier* łączy się wiele ciekawych szczegółów. Jakoż i w tem głównem mieście departamentu podzielonego niegdyś na dwa stronnictwa legitymistów i socyalistów, zebrały się wielkie masy ludności — samych obcych miało być do 200,000 — dla przyjęcia kuzyna cesarskiego i powitania go tytułem cesarskim. Sprawozdania urzędowe donoszą zgodnie z prywatnemi korespondencyami, że wszędzie witano księcia zwykłemi okrzykami „Vive l'Empereur“. W *Lunel* przyjmowały go najwyższe władze i cała rada departamentowa, przyczem podano mu w srebrnéj czarze do skosztowania sławne wino muszkatułowe, które tam się rodzi. Z Lunel udał się książę w dalszą podróż do Montpellier, gdzie wjechał o pół do pierwszéj godziny śród huku dział i odgłosu wszystkich dzwonów. Zsiadłszy z konia, udał się w asystencyi świetnego sztabu najprzód do kościoła katedralnego. Na czele pochodu znajdowała się pewna liczna młodzieńców i dziewcząt popisujących się obydwoma tańcami narodowemi, zwanemi w Langwedocyi „las treias“ (les treilles) i „Lonchiavalet“ (le chevalet). Od dawnych już lat“, mówi *Monitor* nie doznał żaden monarcha francuski tak popularnego przyjęcia. Książę spoglądał z przyjemnością na ten prawdziwie langwedocki pochód, i w takiéj asystencyi przechodził przez łuk tryumfalny zbudowany na cześć Ludwika XIV., którędy według uwagi *Monitora* wjeżdżali odtąd wszyscy monarchowie do miasta, a wkońcu wszedł do katedry, gdzie oczekiwał nań biskup, ksiądz Thibaut, na czele zgromadzonego duchowieństwa. Przemowa, którą biskup powitał Ludwika Napoleona, poczynała się od tych słów:

„Książę! W piśmie świętem stoi napisano: „W ręku Boga jest moc tego świata, i wzbudzi swego czasu mocarza dzielnego na téj ziemi. *In manu Dei potestas terrae et utilem rectorem suscitabit in tempus super illam.* Taka jest wiara Waszej książęcej Mości jako chrześcianina, a jako książę masz spełnić tę misyę. Francya podziela tę wiarę i znajduje w tem szczęście swoje; z misyi zaś Twojéj spływają na nią dobrodziejstwa, za które naród wyraża okrzykami wdzięczność swoją dla W. książęcéj Mości.“ — Prywatna korespondencya donosi nam — pisze *Preus. Ztg.*, i o innych szczegółach, a między innemi o darze *Ludwika Napoleona* dla dawnych żołnierzy cesarskich w kwocie 5000 franków, tudzież 1000 fr. dla różnych zakładów dobroczynnych.

W Lunel miał przemowę radca państwa *Michel Chevalier*, wielce poważany od Ludwika Napoleona i mianowany przezeń prezydentem rady jeneralnéj w Hérault. Chevalier oddał program polityki Napoleońskiéj, następnemi słowy:

„Czcić i kochać religię, te główne zasady społeczeństwa ludzkiego; uwolnić rząd stanowczo od nieznośnéj walki parlamentarnéj,

---

Rodzone Siostry.

(Ciąg dalszy.)

— „Ależ pan zapominasz“ — odparł Streatfield — „żem do dziś dnia niewidział nigdy razem obudwu córek pańskich, a chociaż na balkonie były obie siostry, gdym po raz pierwszy tam wejrzał, to przecież mógłbym przysiądz na to, że tylko Miss Klara zajęła wtedy całą uwagę moją. Wszakże gdybym był powziął choć najniepewniejszą wiadomość o tem, że nieobecna siostra jest bliźniaczką Miss Joanny, byłbym na wszelki sposób starał się widzieć ją pierwej, nim wystąpiłem z oświadczeniem mojem. Albowiem muszę wyznać panu, panie Langley, z całą otwartością, jaką powinienem zachować względem pana, że zaraz za pierwszem zbliżeniem się do pańskiej córki Joanny pozostało we mnie jakieś dręczące lecz niewyraźne uczucie, że dama ta i jest i niejest tą samą osobą, którą widziałem na balkonie. Ale wkrótce przeminęło to uczucie. Czyż mógłem śród takich okoliczności uważać je za co innego, jeżli nie za kaprys, za dziwaczne urojenie zakochanego? Wyparłem je przeto z mej duszy i zapomniałem o niem — ale dziś niestety przekonałem się, że to uczucie było przestrogą dla mnie, którą nieszczęsny samochcąc zapoznałem; że zaszła okropna pomyłka, za którę nikogo z nas ganić niemożna, a która tak niezasłużone na nas wszystkich sprowadziła nieszczęście!“

— „Takie wyjaśnienia, panie Streadfield“ — rzekł Langley łagodniejszym tonem — „są może dostateczne dla pana, ale mnie one zaspokoić niemogą, a tem mniej świat przesądny. Pan zrzuciłeś się głośno i publicznie z ślubu, którego dopełnienie połączone ściśle z honorem i szczęściem mojego domu. Wprawdzie przytoczyłeś mi pan powody usprawiedliwiające jego postępek, ale czyż powody takie powrócą spokojność mojéj córce, która może już na zawsze postradała? Czy powstrzymają one złośliwe poszepty obmowy? Czy przekonają dalekich sąsiadów i nieprzyjaciół moich, którzy z największą radością im nieuwierzą? Pan wprowadziłeś przeto i mnie i siebie samego w nader krytyczne a nawet niebezpieczne położenie, z którego nas najmocniejsze nawet powody i najlepsze uniewinnienia wywikłać niezdołają.“

— „Zaprawdę, wierzaj mi pan“ — odrzekł Streadfield — „że ubolewam całem sercem nad tą pomyłką, nad tym błędem, jak pan sądzisz, którego mimo wiedzy się dopuściłem. Proszę pana o przebaczenie za to, co dziś przy stole zrobiłem i powiedziałem; ale więcej nie mogę nic uczynić. Ja niechcę i nieśmiem kłamać ustami przysięgę małżeńską, któréj ani serce moje ani sumienie potwierdzić nie może; na to niepozwala mój własny honor i uczciwość.

w której musiał natężać całą siłę i jeniusz swój dla odparcia ciągłych i niegodziwych napaści, i wznieść go na zaszczytne, niezawisło stanowisko, z którego mógłby swobodnie i skutecznie działać dla sławy i szczęścia ojczyzny; trzymać się z niezachwianą stałością zasad nieśmiertelnych z roku 1789, i zwolna wszystkie ich konsekwencye rozwijać; wszystkie siły państwa skoncentrować ku jednemu świętemu przedmiotowi, który Bogu przyjemny i ludziom pożyteczny, to jest starać się o ulepszenie moralnych, materyalnych i intellektualnych interesów klas cierpiących: oto jest miłościwy książę treść Napoleońskich ideów według świadectwa historyi i własnych pism. W. książęcej Mości. Wiekopomnej sławy imię tak godnie przez W. książęcą Mość odziedziczone, mieści w sobie wszystkie te cywilizujące i dobroczynne dążności.“

Ludwik Napoleon odrzekł na to:

„Mianując pana Chevalier prezydentem rady jeneralnej w Hérault wiedziałem o tem dobrze, że wybrałem na urząd ten męża wielkich zdolności: ztem wszystkiem jednak wzruszył mię mocno podobny wykład zasad politycznych, do których niezmiennego zachowania zachęcają mię aklamacye narodu“. — Ostatnie depesze urzędowe opiewają następnie:

Tuluza, 4. października, 3 godz. popołudniu. W téj chwili przybył tu książę prezydent. Witają go z największym entuzyazmem i nieustającemi okrzykami: Niech żyje Cesarz!

Tuluza, 4. paźdz. 4. godzina wieczór. Wspaniałość wjazdu księcia przeszła wszelkie oczekiwania. W mieście pełno chorągwi i wieńców. Zebrana ludność wynosi do 200,000 osób. Słońce przyświeca jasno temu festynowi. Stan zdrowia księcia pomyślny.

Tuluza, 5. paźdz., 5 godz. zrana. Podczas *Te Deum* powitano księcia hucznemi okrzykami: „Niech żyje Cesarz!“ Wydział gminy wołał w przechodzie swoim z energią: „Niech żyje Cesarz!“ „Niech żyje Napoleon III.!“ Wzniosły kierunek umysłów, godny ze wszech miar podziwienia. Przeszło 1000 dam znajdowało się na salonach prefektury. Okrzyki dam i mężczyzn: „Niech żyje Cesarz!“ były jednogłośne. Wczoraj wieczór oświetlono miasto jak najwspanialej.

Tuluza, 5. paźdz. zrana. Miasto pełne jest ludności, i coraz nowe jeszcze przybywają masy ludu. Radość odbija się na wszystkich obliczach.

— *W Bordeaux* i okolicach tego miasta zabrano amunicyę i przytrzymano równocześnie kilka osób za potajemne rozdawanie prochu strzelniczego i przechowanie broni. Bliższe w téj mierze szczegóły opiewają następnie: Po udzielonej ze strony inspektora jeneralnego instrukcyi zwierzchności policyjnej w Bordeaux, udał się tamtejszy komisarz centralny dnia 30go o 7méj godzinie zrana do *Floirac*, gdzie mu doniesiono, że kowal nazwiskiem *Rien*, 31 lat mający przechowuje broń i amunicyę. Z przedsięwziętéj u tego kowala rewizyi domowej okazało się, że istotnie przechowywał u siebie kilka kilogramów prochu pochodzącego z tajnéj jakiejsić fabryki, 11 kul, nienabity pistolet z krzemieniem i nabitą dubeltówkę dosyć wielkiego kalibru. A że właściciel tych przedmiotów niemógł lub niechciał nic więcéj zeznać w tym względzie jak tylko to, że amunicyę i broń nabył od nieznajomego mu starca odwiedzającego czasami *Floirac*, przeto przytrzymano i odstawiono go do twierdzy Du Ha. Dalszym usiłowaniom centralnego komisarza policyi powiodło się wyśledzić o godzinie 12téj tegoż jeszcze dnia w samem mieście Bordeaux, na ulicy Permentade pod numerem 46, na drugiem piętrze dwa indywidua trudniące się fabrykacyą prochu i przydybanych na uczynku mimo wszelkiego oporu przytrzymać. Znaleziono u nich 15 kilogramów prochu i rozmaite do tego służące narzędzia. Obydwóch aresztowanych Michała Destrilles, bednarza mającego lat 62, i 30letniego syna jego *Wilhelma Destrilles*, również bednarza odstawiono natychmiast do departamentu i przedsięwzięto z nimi indagacyę. Przy śledztwie wymienili przytrzymani dwóch jeszcze płatnerzy, u których przedsięwzięto natychmiast rewizyę domową, lecz nic nie znaleziono, coby oskarżenie to mogło usprawiedliwić. Natomiast jednak przytrzymano nazajutrz w Lermont pod *Bordeaux* dwie osób, *Leonarda Gardette*, utrzymującego szynk winny, lat 43 mającego i *Piotra Audouin*, rzeźnika, mającego lat 40, których oskarżono o rozsiewanie fałszywych i niepokojących wieści. Utrzymują także, że ci obydwa oskarżeni rozpowiadali dawniej już o spisku Marsylskim, a mianowicie jeszcze przed jego odkryciem. *(G. Pr.)*

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 6. października. W Montpellier ułaskawił książę prezydent 130 więźniów politycznych. Na balu rzemieślników rozległ się okrzyk: *Vive l'amnestie!* Książę prezydent odpowiedział: „Amnestya więcéj jest w mojem sercu, niż w waszych ustach. Okażcie się godnymi jej dobrem postępowaniem i patryotyzmem“. Poczem obecni zawołali: „Niech żyje Cesarz.“ — Prezydent przybył przedwczoraj do Toulouzy. *(Abl. W. Z.)*

Belgia.

(Posłuchanie pana Brouckere u króla. — Dymisya ambasadora belgijskiego w Paryżu.)

Bruxela, 5. października. Według *Independance* miał p. de *Brouckere* długie posłuchanie u króla i przyrzekł zająć się utworzeniem nowego gabinetu, chociaż nie tajne mu są zachodzące przy tem trudności. — Poseł belgijski w Paryżu, p. *Firmin Rogier*, prosił jak słychać, króla o odwołanie go z téj posady. Wczoraj przybył już do Bruxeli. — Upewniają, że *Moniteur* ogłosić ma temi dniami wszystkie dokumenta odnoszące się do ostatnich negocyacyi z Francyą. *(P. G.)*

Włochy.

(Tajne konsystoryum.)

Rzym, 27. września. J. S. Papież powrócił wczoraj wieczór z Castelgandolfo do Rzymu. Dzisiaj odbył w Watykanie tajne konsystorium, na którem po zwykłej przemowie wyniósł 29ciu prałatów do wyższych godności kościelnych. Następnie mianował papież kardynała L. Amat, wice-kanclerzem katolickiego kościoła, i nadał paliusz nowym metropolitom w Genuy, Chieti, Udine St. Jacob (w Venezuela), tudzież arcybiskupom w Dublinie, Korfu i Halifax w nowéj Szkocyi. *(Preus. Ztg.)*

Niemce.

(Otwarcie sejmu W. księstwa Oldenburgskiego.)

Oldenburg, 29. września. Dzisiaj otworzył prezydent ministrów, radca państwa *Rössing* powszechny sejm krajowy Wielkiego księstwa następującą przemową: „Moi panowie! W imieniu i z polecenia Jego królewicz Mości mam panów jak najuprzejmiej powitać i otworzyć powszechny sejm krajowy W. księstwa. Jego królewicz. Mość W. książę polecił mi następnie, ażebym przy tej sposobności zwrócił uwagę panów szczególnie na jeden przedmiot: to jest na rewizyę ustawy zasadniczej państwa: Wiadome panom wewnętrzne i zewnętrzne przyczyny które wymagały tej rewizyi z nieodzowną koniecznością równie jak i długie a moralne debaty, któremi już poprzedzający sejm rozpoczął specyalną rewizyę. Ostateczny rezultat uchwał rewizyjnych poprzedzającego sejmu otrzymał już najwyższe przyzwolenie: teraz potrzebne tylko potwierdzenie ze strony panów dla stanowczego uregulowania stosunków konstytucyjnych W. księstwa. Jego królewicz. Mość W. książę tuszy sobie, że panowie jesteście głęboko przejęci wysokiem znaczeniem kwestyi, której rozwiązanie Wam poruczono z wszystkiemi w różnych kierunkach ustawodawstwa odnoszącemi się do niej ważnemi skutkami; że pojmujecie całą ważnej,

---

— „Ale pan zapominasz“ — rzekł Langley — „że tu chodzi nietylko o honor pana ale i kogoś więcej jeszcze, co go cenić umie.“

— „Ja niezapomniałem bynajmniej com winien panu“ — odparł Streadfield — „i jaką odpowiedzialność wkłada na mnie stosunek z familią pana. I na tej to zasadzie ośmielam się teraz, ufając może zanadto dobroci pana, zapewnić go szczerze i otwarcie, że całe moje szczęście upatrywałem i upatruję dotąd jeszcze w połączeniu z jedną z córek pana, że Miss Klara....“

Tu przerwał Streadfield. Położenie jego było delikatne i niebezpieczne, jednak niestarał się wcale ukrywać tego. Pokonany prawie nagłością chwili i napierany uczuciami walczącemi wewnątrz, jął się ostateczności w rozpaczającem zaślepieniu miłości. Na twarzy pana Langley malowało się zmartwienie; — widocznie kosztowało go to bardzo wiele, zachować przybraną spokojność i władzę nad sobą, wszakże nierzekł ani słowa. Po chwili mówił Streadfield dalej:

— „Jakkolwiek może nieszczęśliwie się wyrażam, przecież jak się spodziewam, niezechcesz pan wątpić o tem, że mówię teraz z głębi serca w tej sprawie, która się stała żywotną dla mnie. Postaw się pan na mojem miejscu, rozważ pan wszystko co zaszło, pomyśl pan, że to już może ostatnia dla mnie sposobność do mówienia, a potem osądź, czy podobna mi taić przed panem, że to zależy jedynie od dobroci, od pozwolenia pańskiego, abym mógł błąd mój naprawić; — panie Langley, ja niemogę dobierać słów w chwili tak ważnej, ale to mogę rzec śmiało, że uczucie moje dla pańskiej córki Klary jest zawsze jeszcze takie same jak wówczas, gdy po raz pierwszy ją ujrzałem. Wyrazić tego niemogę; jednak zapewniam, że chociaż może panu i innym wydaję się być niestałym, kapryśnym i dziwacznym; w sercu przecież i w sumieniu pozostałem wierny pierwszym wrażeniom i uczuciom. I dlatego to błagam cię, panie Langley, niechciej przez porywcze uniesienie skazywać mnie na nieszczęśliwą przyszłość bez nadziei. Wyświadcz mi przynajmniej tę łaskę, aby o rozmowie naszej dowiedziały się obie córki pana. Niech usłyszę, co każda z nich myśli o mnie, niech się dowiem, jak sobie postąpić zamierzają śród obecnych okoliczności. Ja będę czekał z największą cierpliwością, będę czekał na wyrok pana i córek pańskich, dopokąd niezatrze się pierwsze wrażenie po nieszczęsnych wypadkach dzisiejszych.“

Pan Langley milczał ciągle jeszcze; kilka razy miał już na ustach wyraz gniewu, a w końcu był już gotów z pogardą odrzucić ową propozycyę równie zuchwałą jak nie w porę zrobioną; ale i teraz powściągnął się jeszcze. Wszakże aby ostudzić cokolwiek uniesienie swoje, wstał z krzesła i zaczął wolnym krokiem przechadzać się po pokoju. Streadfield był zanadto wzruszony, aby mógł dalej popierać swej sprawy: — na jakiś czas nastało głębokie milczenie w pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ność chwili obecnej i zachowacie dla kraju Oldenburgskiego tę sławę, że zachodzące zawikłania rozwiązał własną siłą w drodze konstytucya przepisanej za porozumieniem się między Monarchą i Narodem. W imieniu Jego królewicz. Mości W. księcia ogłaszam powszechny sejm krajowy W. księstwa otwartym." *(W. Z.)*

(Przejazd królowej Maryi Amalii przez Koblencyę.)

Koblencya, 3. października. J. M. owdowiała królowa Francuzów, Maria Amalia przejeżdżała tędy o $12\frac{1}{2}$ godzinie pod przybranem nazwiskiem hrabiny Neuilly. Towarzyszył Jej *książę Joinville*, który w Bonn zachorował. Wypadek ten opóźnił podróż królowej o dwa dni. J. M. królowa udała się w dalszą podróż na rzece Ren francuskim paropływem „Ariadne" udekorowanym bogato chorągwiami francuskiemi i banderami, i ma zamiar odwiedzić w Lausanne księżnę Orleańską. *(P. Z.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 7. października.)

Metal. austr. 5% 81; $4\frac{1}{2}$ $71\frac{5}{8}$. Akcye bank. 1374. Sardyńskie —. Hiszpańskie $45\frac{3}{4}$. Wiedeńskie $101\frac{3}{4}$. Losy z r. 1834 —; 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 7. października.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101\frac{1}{2}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $103\frac{3}{8}$. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 $103\frac{3}{8}$. Obligacye długu państwa $94\frac{5}{8}$. Akcye bank. 107 l. Pol. list. zastaw. —; nowe $98\frac{1}{2}$; Pol. 500 l. 92; 300 l. 154 l. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $11\frac{1}{12}$. Austr. banknoty —.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 5. października. Zdanie rady państwa najwyżej zatwierdzone 11. lipca 1852 roku, o sposobie zaświadczania autentyczności aktów, sporządzanych w Królestwie Polskiem i Wielkiem księztwie Finlandzkiem, i przyprowadzanych do skutku w Cesarstwie i nawzajem, następujące obejmuje przepisy: Punkt 5. Ważność obligu lub wekslu, umowy lub innego aktu, uznaje się na zasadzie praw tego kraju, według ustaw i form którego akty były sporządzone. Punkt 6. Wyroki sądów, tak Cesarstwa jak Królestwa, w sprawach majątkowych i długowych, wykonywają się w tym kraju gdzie postanowione zostały. Lecz kiedy wyrokami sądów w sprawach długowych zasądzone będzie uzyskanie, majątku zaś, z któregoby takowe mogło być dopełnione w tym kraju nie ma, a poszukujący wskaże w drugim kraju należący do dłużnika majątek, w takim razie wyrok przyprowadzić do skutku w tym kraju, gdzie majątek jest położony i porządkiem prawami tegoż kraju przepisanym. Obok czego należy zachować co następuje: *a)* w Królestwie wyroki prawomocne, zapadłe w sądach Cesarstwa, mają być wykonywane na prośbę strony powodowej przez prezesów sądów właściwych, ku czemu powód powinien poprzednio wyjąć w sądzie Cesarstwa, poświadczoną według prawa kopię wyroku, z napisem, iż wykonanie takowego pozwala mu się wyjednać w Królestwie Polskiem, jakową kopię powód powinien załączyć do swojej prośby; podpisy urzędników na kopii mają być poświadczone przez miejscowy rząd gubernialny, który o każdem takiem poświadczeniu zawiadamia komisyę rządową sprawiedliwości, a ta ze swej strony przesyła o tem wiadomość prezesowi właściwego sądu; *b)* w Cesarstwie wyroki sądów Królestwa, do wykonania podawane, mają być również przyprowadzone do skutku na prośbę strony powodowej przez urząd właściwy, za złożeniem tychże samych dokumentów; podpisy urzędników na kopii wyroku mają być poświadczone w Królestwie przez komisyę rządową sprawiedliwości, która o takowem poświadczeniu ma zawiadomić rząd gubernialny tej gubernii, w której wyrok się wykonywa, rząd zaś od siebie dać znać właściwemu urzędowi. W tych przypadkach ani w Królestwie, ani w Cesarstwie władze sądowe i wykonawcze nie mają wchodzić w rozpoznanie prawności poszukiwania i zapadłego o niem wyroku.

— Mało kogo zapewne z czytelników naszych nie obchodzi los mieszkańców Lublina, dlatego też z prawdziwą przyjemnością spieszymy im udzielić wiadomość, że według otrzymanych na urzędowej drodze doniesień, od dnia 1. b. m. panująca przez czas niejaki w tem mieście cholerę można za skończoną uważać. *(G. Warsz.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Pordenone, 8. paźdz., 11 godz. 40 min. w nocy. Od godziny 8 zrana do 3 po południu był Jego c. k. Apost. Mość obecny na manewrach kawaleryi i artyleryi. O godz. 4 był obiad u Jego Excel. pana Feldmarszałka; wieczór raczył Najjaśniejszy Pan zwiedzić illuminacyę miasta, a potem udać się na operę, którą gmina tutejsza na cześć pobytu Monarchy umyślnie tu sprowadziła. Wszędzie, gdzie się Najjaśniejszy Pan pokazał, okazywała ludność szczerą radość nieustającemi okrzykami.

Turyn, 4. paźdz. Hrabia *Cavour* powrócił z Paryża, a minister wojny *Lamarmora* z Tulonu. — Obiegają znowu pogłoski o zmianie ministrów. Monsignor *Charvar* nie chce przyjąć arcybiskupstwa w Genuy.

Rzym, 3. paźdz. Angielski ajent konzularny p. *Freeborne* przybył tutaj. Konzulty potwierdzono na miesiąc listopad. Kardynał Brignoli ma być jej prezydującym.

Palermo, 25. paźdz. Dwa prądy lawy spłynęły razem i zniszczyły część domów w Milo. Teraz zagrożone miasteczko Zoppinelli wybuchem Etny, który jednak zdaje się uśmierzać. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Stanisławowskim.)

Stanisławów, 5. października. Według doniesień handlowych płacono w *wrześniu* na targach w Stanisławowie, Nadwórnie, Haliczu i Buczaczu w przecięciu za korzec pszenicy 6r.44k.—6r.—6r.24k.—5r.36k.; żyta 5r.5k.—4r.36kk.—4r.48k.—4r. 48k.; jęczmienia 4r.—3r.24k.—0—3r.36k.; owsa 2r.12k.—2r.24k.—0—2r.; hreczki 4r.48k.—0—0—4r.; kukurudzy 4r.17k.—4r.48k.—5r.6k.—4r.36k.; kartofli 2r.12k.—1r.20k.—0—1r.46k. Za cetnar siana 1r.8k.—50k.—38k.—1r.20k.; wełny w Stanisławowie 30r. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 6r.9k.—2r.30k.—4r.30k.—5r., miekkiego po 4r.—1r.10k.—3r.12k.—4k. Funt mięsa wołowego kosztował $3\frac{3}{5}$k.—$3\frac{1}{4}$k.—4k.—$3\frac{4}{5}$k. i garniec okowity 1r.36k.—1r.—1r.—1r.4k. m. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 11. października.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	29	5	33
Dukat cesarski	„ „	5	35	5	39
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	9	39	9	42
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	52	1	53
Talar pruski	„ „	1	43	1	45
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	$22\frac{1}{2}$	1	$23\frac{1}{2}$
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	89	33	90	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 11. października 1852.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	89	40
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 11. października.)

Amsterdam $162\frac{1}{2}$ l. 2. m. Augsburg $116\frac{7}{8}$ l. uso. Frankfurt 116 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 173 l. 2. m. Liwurna 114 p. 2. m. Londyn 11.36. l. 3. m. Medyolan $116\frac{1}{2}$. Marsylia $137\frac{1}{4}$ l. Paryż $137\frac{1}{2}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol 383. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $94\frac{5}{8}$. lit. B. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 9. październ. o pół do 2giej po południu)

Ces. dukatów stęplowanych agio $23\frac{5}{8}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $23\frac{1}{8}$. Ros. Imperyały 9.34. Śrebra agio $15\frac{3}{4}$ gotówką.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 11. października.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	27 11 82	+ 5°	+ 6,5°	Połud.₀	bard. poch. deszcz
2 god. pop.	27 11 80	+ 6,5°	+ 5°	połud.-wschod.⁰	„ „
10 god. wie.	28 0 80	+ 6°		cicho	„

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. października.

Hr. Komorowski Adam, z Konotop. — Baron Brunicki Jan, z Rudy rożanieckiej. — PP. Mosch Karol, c. k. radca gubernialny i przełożony biura prezydyalnego, z Czerniowiec. — Abancourt Ksawery, z Łowczy. — Gołaszewski Jakób, z Krzywego. — Pajączkowski Józef, z Horodłowic. — Domaradzki Seweryn, z Stanimirza. — Garrapich Władysław, z Czebrowa. — Woslaczek Leopold, c. k. komisarz ministeryalny, z Brodów.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 11. października.

Ks. Hohenlohe, c. k. porucznik, do Krakowa. — Hr. Zamojski Adam, do Brodów. — Baron Petrini Mikołaj, do Sniatyna.

TEATR.

Dziś: opera niem.: **„Ernani"** i pierwsze wystąpienie p. *Augusta Horschelt*, solo-tancerza Wielkiej opery w Paryżu.

Jutro: dnia 13go października na dochód JPanny Eweliny Kasprzyckiej przedstawiona będzie po raz pierwszy, przyjmowana z wielkiem upodobaniem równie na scenie francuskiej jak i niemieckiej, komedya w trzech aktach z francuskiego pp. Scribe i Legouve, przez J. N. Kamińskiego dla tutejszej sceny przełożona: **„Wojna kobiet,** czyli: **Walka o miłość."** Rozpocznie widowisko uwertura kompozycyi p. Fryderyka Müller, kapelmistrza tutejszego teatru. — Między pierwszym a drugim aktem Jpanna Laura Idali i pan Ajm odtańczą **„Pas des deux."** — Między drugim a trzecim aktem odegra cała orkiestra wielkie **„Pot-Pouri"** układu Józefa Damsego pod nazwą: **„Podróż po Europie"** złożone ze śpiewów narodowych wszystkich europejskich krajów.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*